



PSZENICA I KĄKOL

MAGDALENA SZOSTAK

**ŚWIADKOWIE
JEHOWY**



MAGDALENA SZOSTAK
ŚWIADKOWIE
JEHOWY

DOMINIKAŃSKIE CENTRUM INFORMACJI
O NOWYCH RUCHACH RELIGIJNYCH
I SEKTACH – WYDAWNICTWO W DRODZE

WARSZAWA – POZNAŃ 2026

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2026

Publikacja powstała we współpracy z Dominikańskim Centrum
Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach



Dominikańskie Centrum Informacji
o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach

Wydawcą jest Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów
W drodze

w|drodze

Redaktorzy serii Pszenica i Kąkol:

RADOSŁAW BRONIEK OP, EMIL SMOLANA OP, PAWEŁ SZUPPE

Redaktor inicjujący – PAWEŁ DĄBROWSKI OP

Redaktorka prowadząca – JUSTYNA OLSZEWSKA

Redakcja – KATARZYNA KOŚMICKA

Korekta – MAREK KOWALIK, KATARZYNA KOŚMICKA

Skład, redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ

Projekt składu i okładki – KRZYSZTOF LORCZYK OP

ISBN 978-83-7906-977-4 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7906-978-1 (wersja elektroniczna)

Dominikańskie Centrum Informacji
o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach

Klasztor Dominikanów

ul. Dominikańska 2, 02-741 Warszawa

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów

W drodze sp. z o.o.

Wydanie I

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 850 47 52

sprzedaz@wdrodze.pl

www.wdrodze.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP DO SERII PSZENICA I KĄKOL:

Laboratorium mutacji wiary — 5

WSTĘP — 11

ROZDZIAŁ PIERWSZY: „Kto rzeczywiście jest niewolnikiem wiernym i roztropnym?”

Uwierzytelnienie — 25

ROZDZIAŁ DRUGI: „Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile”. Prawdy teraźniejsze — 43

ROZDZIAŁ TRZECI: „Będziecie moimi świadkami...”. Imię Boga — 63

ROZDZIAŁ CZWARTY: „To jest ciało moje”. Ekonomia zbawienia — 85

ROZDZIAŁ PIĄTY: „Mam też [drugie] owce...”. Dwie nadzieje — 109

BIBLIOGRAFIA — 133

„BĘDZIECIE MOIMI
ŚWIADKAMI...”. IMIĘ BOGA

Kiedy zbierałam materiały do niniejszej książki, z wielką radością odkryłam, że w ostatnim czasie w szeregach świadków Jehowy coraz częściej dochodzi do tzw. wybudzeń – nie tylko na skutek tego, że ludzie rozczarowują się dynamicznymi zmianami doktryny „niewolnika wiernego i roztropnego”; i nie tylko dlatego, że czasami komuś udaje się poznać historię Towarzystwa Strażnica, ale również przez to, że niektórzy członkowie tej organizacji zaczynają odkrywać „imię ponad wszelkie imię” (por. FLP 2,9). Co ciekawe, na imieniu tym koncentrował się także sam założyciel Towarzystwa Strażnica – Charles T. Russell. I nie brzmiało ono „Jehowa”.

W publikacji *Boski Plan Wieków* z 1886 roku pastor Russell, rozważając, jaki jest stan znajomości Dobrej Nowiny na świecie, odnotował: „W 1861

roku sprawozdania towarzystw biblijnych pokazały, że Ewangelia została wydana w każdym języku ziemi, choć nie wszyscy ludzie z milionów żyjących na ziemi ją przyjęli. Nie, nawet połowa z miliarda sześciuset milionów nigdy nie słyszała i m i e n i a J e z u s¹. Następnie, komentując wypowiedź św. Jakuba z piętnastego rozdziału Dziejów Apostolskich, Russell pisze: „Apostoł mówi, iż głównym celem Ewangelii w teraźniejszym wieku jest »wybranie ludu« dla i m i e n i a C h r y s t u s o w e g o – zwycięskiego Kościoła, który w czasie Jego wtórego przyjścia będzie z Nim zjednoczony i o t r z y m a J e g o i m i ę²”. Kilka stron dalej pastor znów wyraża troskę o to, że jest „ogromna liczba (...) tych, którzy umarli, nie mając wiary i nadziei w »j e d y n y m i m i e n i u« danym pod niebem, a więc danym ludziom, przez które możemy być zbawieni. Istotnie – ubolewa Russell – większość z nich nigdy nie dowiedziała się ani nie słyszała o J e z u s i e, nie mogła więc wierzyć w Tego, o którym nic nie słyszała³”.

Z powyższych cytatów jeszcze nie wynika, że pastor Russell uznawał bóstwo Jezusa Chrystusa.

¹ Ch.T. Russell, *Powrót naszego Pana, cel jego powrotu – restytucja wszystkich rzeczy*, w: tegoż, *Boski plan wieków*, Wykłady Pisma Świętego, t. 1, *Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce – Wydawnictwo „Na straży”*, Kraków b.r., s. 91.

² Tamże, s. 92.

³ Tamże, s. 99.

Naukę o Trójcy Świętej oceniał jako absurdalną, trudno jednak mu się dziwić, skoro w jego przekonaniu mówiła ona o „trzech Bogach w »jednej osobie«”⁴. Widzimy na tym przykładzie coś bardzo charakterystycznego dla wierzeń świadków Jehowy i należy to w tym miejscu podkreślić – ich doktryna powstała, ewoluowała i jest głoszona w kontrze nie tyle do nauki Kościoła katolickiego, ile do wyobrażeń na jej temat. Dogmat o Trójcy Świętej nie mówi przecież o tym, że Ojciec, Syn i Duch Święty to „jedna osoba”, lecz o tym, że są to trzy Osoby równe w naturze, godności i mocy. I powiedzmy to sobie wprost – wyznanie, które odrzuca prawdę o Trójcy Świętej, a w tym prawdę o bóstwie Chrystusa, jest wyznaniem *de facto* niechrześcijańskim. Niemniej w pismach pastora Russella widać, że rozumiał on, jak brzmi imię podarowane ludzkości przez Boga – Jezus Chrystus.

Jak już pisałam w poprzednich rozdziałach, po śmierci Russella jego następcą Joseph F. Rutherford wprowadził w nauczaniu Towarzystwa Strażnica liczne zmiany. Jest ich tak wiele, że niektórzy dzisiejsi naśladowcy Russella odmawiają świadkom prawa do powoływania się na autorytet tego badacza Pisma Świętego. Wydaje się, że – uczciwie rzecz

⁴ Ch.T. Russell, *Pojednanie pomiędzy Bogiem a człowiekiem*, Wykłady Pisma Świętego, t. v, Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce – Wydawnictwo „Na straży”, Kraków b.r., s. 76.

biorąc – początek świadków Jehowy należałoby datować na okres prezesury Rutherforda, podczas której zmieniono nie tylko wiele nauk, ale również nazwę tej organizacji. Latem 1931 roku na zgromadzeniu w Columbus część ówczesnych Badaczy Pisma Świętego przyjęła rezolucję, która brzmiała tak:

Jesteśmy sługami Jehowy Boga upoważnionymi do wykonania w Jego imieniu pewnego dzieła, mianowicie dawania – zgodnie z Jego przykazaniem – świadectwa o Jezusie Chrystusie i powiadamiania ludzi, iż Jehowa jest prawdziwym i wszechmocnym Bogiem. Z radością więc obieramy i przyjmujemy imię, które Pan Bóg wypowiedział swymi ustami, i pragniemy, by nas znano pod tym imieniem i nazywano nim, a mianowicie: Świadkowie Jehowy⁵.

Jako podstawę biblijną dla nowej nazwy wskazano werset z księgi Izajasza: „Wy jesteście moimi świadkami – wyrocznia Pana – i moimi sługami, których wybrałem, abyście mogli poznać i uwierzyć Mi, oraz zrozumieć, że tylko Ja istnieję. Boga utworzonego przede Mną nie było ani po Mnie nie będzie” (IZ 43,10). A przecież Jezus Chrystus, którego Pismo zapowiadało jako Emmanuela, czyli „Boga z nami” (MT 1,23, por. IZ 7,14; AP 21,3), a także „Boga Mocnego” (IZ 9,5), tuż przed wniebowstąpieniem po-

⁵ *Podążanie coraz jaśniejszą ścieżką*, „Strażnica” 15 lutego 2006, s. 27.

wiedział do uczniów: „(...) gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i bę d z i e c i e m o i m i ś w i a d k a m i w Jerozolimie, i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (DZ 1,8). Czy Syn Boży mógł wyrazić swoją wolę – idealnie zintegrowaną z wolą Ojca – precyzyjniej? I co ciekawe, nawet w Piśmie Świętym wydanym przez Towarzystwo Strażnica, gdzie anonimowi tłumacze bezpodstawnie zmienili sens wielu wersetów, te słowa Pana Jezusa brzmią tak samo. A zatem również do użytkowników tego specyficznego wydania Biblii Nauczyciel mówi: „(...) będziecie moimi świadkami (...)”.

Przekład Nowego Świata – bo tak nazywa się Pismo Święte świadków Jehowy – pełen jest manipulacji, w tym także takich, z którymi Towarzystwo Strażnica wcale się nie kryje. W dodatku A1 zamieszczonym w polskim wydaniu świadkowskiej Biblii z roku 2018 wyraźnie stwierdzono, że dobry przekład przede wszystkim „uświęca imię Boga przez przywrócenie mu należytego miejsca w Piśmie Świętym (MT 6,9)”⁶. W praktyce oznacza to m.in. zastępowanie tytułu Pan (gr. *Kyrios*), które występuje w greckich manuskryptach, imieniem „Jehowa”. A zatem dla autorów Przekładu Nowego Świata najważniejsza jest nie wierność oryginalnym

⁶ *Zasady tłumaczenia Biblii*, w: *Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata*, Świadkowie Jehowy w Polsce, Nadarzyn 2018, s. 1785.

zwojom i depozytowi wiary apostołskiej, lecz odwaga do ingerowania w natchniony tekst słowa Bożego. Świadkowie Jehowy bowiem nie mają wątpliwości, że tekst biblijny jest natchniony, przy czym kwestię tę rozumieją bardzo specyficznym. Przyjrzyjmy się jej.

Z jednej strony uznają ponad wszelką wątpliwość, że autorem Pisma Świętego jest Bóg Jehowa; w oficjalnym podręczniku dla osób, z którymi świadkowie „studiują” Biblię, znajdziemy takie wyjaśnienie: „Zilustrujmy to przykładem: Przedsiębiorca zleca sekretarce napisanie listu. Ale skoro znajdują się tam jego myśli i dyspozycje – będzie to jego list, nie sekretarki. Podobnie Biblia zawiera przesłanie od Boga, a nie od ludzi, którzy ją spisali”⁷. Jak widzimy, zagadnienie natchnienia przedstawiono tu niezwykle infantylnie, zignorowano choćby fakt, że wiele ksiąg biblijnych przeszło kilkustopniową redakcję. Wizja dyktowania „listu” ma swoje ogromne konsekwencje dla rozumienia treści Pisma Świętego. W tej samej publikacji nieco dalej możemy przeczytać: „Biblia jest dokładna pod względem naukowym. (...) Oczywiście Biblia to nie podręcznik naukowy. Kiedy jednak porusza kwestie mające związek z nauką, jest dokładna. Czy nie tego oczekivalibyśmy po Księdze od Boga? (...) Poza tym Biblia odznacza się rzetelnością i wiarygodnością historyczną. Zamieszczone

⁷ *Czego naprawdę uczy Biblia*, Strażnica – Towarzystwo Biblijne i Traktatowe, b.m. 2013, s. 19–21.

w niej relacje są ściśle”⁸. Mając tak uproszczony obraz tego, czym jest natchnienie Boże, nie sposób pojąć, że Pismo Święte składa się z rozmaitych gatunków literackich, które mają bardzo różny stopień związku z rzeczywistością historyczną; że księgi biblijne oddają przeważnie stan wiedzy naukowej epoki, w której żyli autorzy tych ksiąg, i że Pismo Święte w dużej części jest wyrazem specyficznej kultury żydowskiej. Nic dziwnego, że ludzie, którzy porzucają organizację świadków Jehowy, bardzo często zupełnie tracą wiarę, gdy nagle dowiadują się, że Biblia nie została po prostu podyktowana przez Boga Jehowę – dla nich odkrycie naukowej prawdy o redakcji ksiąg biblijnych oznacza zdemaskowanie religijnego oszustwa. Tymczasem Pismo Święte na pewno nie myli się co do historii zbawienia i zawiera wszystkie potrzebne człowiekowi informacje na temat tego, kim jest Bóg i co należy czynić, by osiągnąć życie wieczne, a nie na przykład rzetelną chronologię starożytnych dziejów, jak chcieliby świadkowie Jehowy⁹.

Jednak w koncepcji Towarzystwa Strażnica obok obrazu Boga dokładnie dyktującego „list” mamy również obraz Boga, który niestety nie potrafił zapobiec fałszowaniu tego „listu”. Przecież ambicja „uświęcania imienia Boga przez przywrócenie mu należytego miejsca w Piśmie Świętym” oznacza,

⁸ Tamże, s. 20–21.

⁹ Patrz rozdział 2.

że jacyś ludzie z jakichś powodów imię „Jehowa”, w procesie kopiowania i tłumaczenia Pisma Świętego, musieli podstępnie usunąć z Nowego Testamentu, czym wprowadzili w błąd miliony chrześcijan na całym świecie, którzy świadczą i świadczą nie o „Jehowie”, lecz o Jezusie Chrystusie. Dopiero w xx wieku autorzy Przekładu Nowego Świata, czyli „niewolnik wierny i roztropny”, zrozumieli, że muszą naprawić niedopatrzenie Wszechmocnego Boga. A zatem, choć sami przyznają, że nie ma żadnego greckiego manuskryptu, który potwierdziłby występowanie imienia „Jehowa” w Nowym Testamencie, dodali je tam aż 237 razy. Swoją sposobem myślenia wyjaśniają następująco: „Skoro Chrześcijańskie Pisma Greckie są natchnionym przez Boga uzupełnieniem świętych Pism Hebrajskich, to nagłe zniknięcie z tekstu imienia Jehowy naruszałoby spójność całej Biblii”¹⁰. Zwróćmy uwagę, że Nowy Testament został tutaj nazwany „uzupełnieniem”. I chyba w tym tkwi problem – Towarzystwo Strażnica nie rozumie, że Jezus Chrystus w y p e ł n i ł Pisma, więc opowieść o Nim nie jest po prostu „uzupełnieniem”. I skoro nie mamy żadnych dowodów na występowanie imienia „Jehowa” w Nowym Testamencie, należy przyjąć, że to w Jego imieniu – Jezusa Chrystusa – objawił się Bóg w Nowym Przymierzu, by w y p e ł n i ć swoje obietnice.

¹⁰ *Imię Boże w Chrześcijańskich Pismach Greckich*, w: *Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata*, s. 1801.

Zanim zobaczymy, w jaki sposób autorzy Przekładu Nowego Świata „uświęcają imię Boga przez przywrócenie mu należytego miejsca w Piśmie Świętym”, przyjrzyjmy się, o jakie imię chodzi. Nie jest to imię, którego wierzący katolicy nie znają. Pojawia się ono czasami w naszej liturgii słowa, choć brzmi nieco inaczej – Jahwe. Forma ta według większości znawców jest bliższa oryginalnemu brzmieniu świętego tetragramu JHWH. Jednak od brzmienia tych czterech liter ważniejsze jest ich pochodzenie i znaczenie. Tetragram znajdujemy po raz pierwszy w trzecim rozdziale Księgi Wyjścia, gdzie została przedstawiona scena, w której Bóg objawia Mojżeszowi swoje imię: „Jestem, który jestem” (hebr. *ehjeh ʾašer ehjeh*) (WJ 3,14). Jak tłumaczy ks. prof. Waldemar Chrostowski,

Izraelici, mówiąc o Bogu, używali trzeciej osoby, nazywając Go „Jahwe”, czyli „Jest”. W spółgłoskowym tekście Biblii Hebrajskiej imię „Jahwe” zapisywane jest czterema spółgłoskami: JHWH (...). Już w okresie przedchrześcijańskim Żydzi w ogóle nie wymawiali tego świętego Imienia, aby nie dopuścić się nadużycia czy profanacji. Najczęściej zastępowali je słowem „Adonaj”, czyli „Pan”¹¹.

Słownik Teologii Biblijnej znaczenie tego imienia tłumaczy następująco: „To słowo jest jednocześnie

¹¹ W. Chrostowski, *Komentarz do Księgi Wyjścia*, w: *Tora, czyli Pięcioksiąg Mojżesza, Jedność*, Kielce 2024, s. 571–572.

odmową i darem. Odmową zamknięcia się w kategoriach ludzkich: *’ehjeh ’asher ’ehjeh*, »ja jestem, który jestem« (WJ 3,14); darem Jego obecności: *’ehjeh im-mak*, »ja jestem z tobą« (WJ 3,12). Bo słowo *hajah* (być – przyp. M.S.) ma dynamiczny sens; lepiej niż neutralny fakt istnienia oznacza wydarzenie, istnienie zawsze obecne i skuteczne, *adesse* bardziej niż zwykle *esse*¹². Ksiądz prof. Chrostowski, odwołując się do semickiego sposobu myślenia, zauważa, że imię to oznacza nie tyle metafizyczną egzystencję, ile przede wszystkim zapewnienie o Bożej obecności, gdyż »troskliwa, czujna i skuteczna obecność Boga stanowi sedno Jego natury»¹³. Trudno w tym momencie nie pomyśleć o imieniu, pod którym zapowiadany był Mesjasz – Emmanuel, »Bóg z nami». Kiedy autorzy Biblii wydawanej przez Towarzystwo Strażnica w Nowym Testamencie zastępują tytuł *Kyrios* imieniem »Jehowa» w tych wersetach, które nawiązują do Pism Hebrajskich, tak naprawdę nieświadomie udowadniają to, z czym walczą – boską tożsamość Zbawiciela. Jeden z kluczowych wersetów, który według świadków Jehowy stanowi potwierdzenie ich racji, w Przekładzie Nowego Świata brzmi następująco: »Každy, kto wzywa imienia J e h o w y, będzie wybawiony». Jest to cytat z księgi proroka Joela, który przytacza św. Paweł w liście do Rzymian (RZ 10,13) oraz św. Piotr w swojej mowie wygłoszo-

¹² *Jahwe*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, s. 331.

¹³ W. Chrostowski, *Komentarz do Księgi Wyjścia*, w: *Tora*, s. 572.

nej po wylaniu Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy (DZ 2,21), jednak w greckich manuskryptach werset ten wygląda inaczej niż w Biblii świadków Jehowy: „Każdy, kto by wezwał imienia P a n a, będzie zbawiony” – choć Joel pisze o Bogu Jahwe, to ani św. Paweł, ani spisujący Dzieje Apostolskie św. Łukasz nie użył tego imienia. Tutaj pojawia się greckie słowo *Kyrios*, tzn. Pan, które w Nowym Testamencie odnosi się do Jezusa Chrystusa, tak jak w Starym Testamencie hebrajskie słowo *Adonaj* (tzn. Pan) – do Boga Jahwe. Jeśli przyjmujemy, że całe Pismo jest natchnione, a Bóg jednak nie stracił kontroli nad swoim przekazem, to trudno nie widzieć w tym spójnego zamysłu – Jezus Chrystus jest wypełnieniem Starego Przymierza i objawieniem Boga w Nowym Przymierzu.

Zobaczmy, jak cytat z księgi Joela brzmi w Przekładzie Nowego Świata w kontekście pozostałych wersetów z listu do Rzymian. Apostoł Paweł pisze:

Tak więc jeśli publicznie wyznajesz ustami, że J e - z u s j e s t P a n e m, i wierzysz w sercu, że Bóg wzbudził go z martwych, to będziesz wybawiony. (...) Pisma mówią przecież: „Nikt, kto oprze n a N i m swoją wiarę, nie będzie rozczarowany”. Bo nie ma różnicy między Żydem a Grekiem. Nad wszystkim jest t e n s a m P a n, szczodry dla wszystkich, którzy Go wzywają. „Każdy, kto wzywa i m i e n i a J e h o w y, będzie wybawiony”.

Ale jak będą G o w z y w a ć, jeśli w Niego nie uwierzyli? Ale jak w Niego uwierzą, jeśli o Nim nie słyszeli? (RZ 10,9.11–14, PNs)

Jak widać, dodanie imienia „Jehowa” sprawia, że tekst traci spójność, jeśli założymy – za Towarzystwem Strażnica – że jest to imię wyłącznie Ojca, a Syna na pewno nie dotyczy, gdyż jest On tylko aniołem, nie Bogiem. Nielogiczne jest pojawienie się drugiego podmiotu w wypowiedzi ewidentnie dotyczącej Jezusa Chrystusa. Spójność tekstu wraca tylko wówczas, gdy zrozumiemy, że autorzy Nowego Testamentu bardzo często odnosili wersety Pism Hebrajskich, w których występował tetragram (opartywany z czasem samogłoskami pochodzącymi ze słowa *Adonaj*), do Syna Bożego właśnie dlatego, że rozumieli Jego boską tożsamość. Sam Nauczyciel bardzo wyraźnie na nią wskazuje, gdy w narracji ewangelicznej używa wobec siebie greckiej formuły *Ego eimi*, co oznacza „Ja jestem” i stanowi oczywiste nawiązanie do świętego tetragramu. Formułę *Ego eimi* znajdujemy w Septuagincie (czyli w Starym Testamencie przetłumaczonym na grekę pomiędzy 250 a 150 rokiem p.n.e.), w opisie objawiania imienia Bożego Mojżeszowi (WJ 3,14), ale także w hymnie Mojżesza (PWT 32,39) oraz w kilku wersetach z księgi proroka Izajasza, pośród których jest dokładnie ten wskazany przez prezesa Rutherforda jako biblijna podstawa dla nazwy „świadkowie

Jehowy”¹⁴. A jednak świadkowie w swoim tłumaczeniu Ewangelii jakby nie zauważają tej formuły, tzn. nigdy jej nie wyróżniają tak, jak zrobili to choćby redaktorzy Biblii Tysiąclecia (zob. J 8,58: „Rzekł do nich Jezus: »Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, JA JESTEM«”), a czasami tłumaczą ją w taki sposób, że nawiązanie do imienia Bożego staje się zupełnie nieczytelne (zob. J 8,58, PNŚ: „Jezus im odparł: »Zapewniam was, że zanim Abraham zaczął istnieć, ja już byłem«”). Czy nie jest zaskakujący fakt, że autorzy Przekładu Nowego Świata, którzy szczycą się „uświęcaniem imienia Boga przez przywrócenie mu należytego miejsca w Piśmie Świętym”, tak naprawdę zakrywają ewidentne nawiązania do tego imienia, które robił sam Jezus Chrystus?

O ile obecne w Pismach Greckich cytaty pochodzące z Pism Hebrajskich mogły wywołać u autorów Przekładu Nowego Świata pewną konsternację, co jakoś może tłumaczyć ich decyzję o „przywróceniu” imienia „Jehowa” tam, gdzie w manuskryptach występuje słowo *Kyrios*, o tyle jednak nie ma żadnego usprawiedliwienia dla dodawania tego imienia

¹⁴ Więcej informacji na temat formuły *Ego eimi*: M.S. Wróbel, „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30). *Chrystologia Ewangelii św. Jana wobec żydowskiego monoteizmu*, w: *Jezus jako Syn Boży w Nowym Testamencie i we wczesnej literaturze chrześcijańskiej*, red. H. Drawnel, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 53–62.

w miejscach, które nie mają nic wspólnego z tekstem hebrajskim. Przykładem takiej manipulacji jest modlitwa św. Szczepana. W wersji świadków Jehowy fragment opisujący jego męczeństwo brzmi tak: „I rzucali w Szczepana kamieniami, a on błagał: »Panie Jezusie, przyjmij mojego ducha«. Potem padł na kolana i zawołał silnym głosem: »Jehowo, nie rozliczaj ich z tego grzechu«” (DZ 7,59–60). W tekście greckim nie pojawia się imię „Jehowa”; zostało ono dodane tylko po to, by tekst odpowiadał doktrynie, w myśl której do Jezusa nie wolno się modlić, gdyż jest on tylko aniołem.

Świadków Jehowy nic nie jest w stanie przekonać do tego, że uczniowie Jezusa zrozumieli Jego boską naturę. Ani prolog Janowy, ani wyznanie św. Tomasza nie jest dla nich dowodem. W pierwszym przypadku autorzy Przekładu Nowego Świata umniejszają godność Jezusa Chrystusa, powołując się na gramatykę. Werset otwierający Ewangelię św. Jana brzmi u nich tak: „Na początku był Słowo. Słowo był u Boga i Słowo był b o g i e m” (J 1,1, PNŚ). W literaturze Towarzystwa Strażnica znajdujemy następujące wyjaśnienie zastosowania małej litery w słowie „bóg” odnoszącym się do Syna: „Mamy tu do czynienia z *teòs* w formie bezrodzajnikowej. Natomiast do Boga, u którego na początku był Słowo (Logos), odnosi się tu wyrażenie *ó θεός* (*teòs* poprzedzone rodzajnikiem *ho*). Obecność rodzajnika sygnalizuje, iż rzeczownik dotyczy kon-

kretnej jednostki, osoby, podczas gdy orzecznik rzeczownikowy w liczbie pojedynczej niepoprzedzony rodzajnikiem i występujący przed czasownikiem wskazuje na czyjąś cechę. Dlatego wypowiedź Jana, że Słowo (Logos) był »bogiem« lub »boski«, nie oznacza, iż Słowo był tym Bogiem, u którego przebywał. Określa raczej pewną cechę Słowa (Logosa), lecz nie utożsamia go z samym Bogiem”¹⁵. Ten wywód na temat reguł języka greckiego zapewne robi wrażenie na szeregowych świadkach Jehowy, jednak w dyskusji na temat bóstwa Jezusa Chrystusa w ogóle nie wzmacnia ich argumentacji, pokazując jedynie, że od czasów Russella Ciało Kierownicze nie włożyło intelektualnego wysiłku, by zrozumieć, z czym usiłuje polemizować. Powtórzmy więc: żaden chrześcijanin uznający i rozumiejący dogmat o Trójcy Świętej nie twierdzi, że Syn (to Słowo) jest Ojcem (tym Bogiem). Sedno dogmatu o Trójcy leży w uznaniu Syna za Tego, który z Ojcem współdzieli boską naturę. Jeszcze wyraźniej ignorancję autorów doktryny Towarzystwa Strażnica widać na przykład w przypisie do innego materiału na temat – rzekomo – błędnej nauki o bóstwie Chrystusa, gdzie dla poparcia swojego wyводу podają oni opinię historyka religii Jasona Davida BeDuhna: „W Jana 1:1 Słowo nie jest tym jednym jedynym

¹⁵ *Jezus – boski*, w: *Chrześcijańskie Pisma Greckie w Przekładzie Nowego Świata*, Świadkowie Jehowy w Polsce, Nadarzyn 1994, s. 414–415.

Bogiem, lecz bogiem, bytem boskim”¹⁶. Właśnie o to chodzi! *Logos* jest bytem boskim – dokładnie tak jak Ojciec i (sprowadzony przez Towarzystwo Strażnica do „energii”) Duch Święty. W nauczaniu Kościoła nie ma innych bytów boskich. Nie jesteśmy politeistami, dlatego wierzymy w Boga Jedyne­go w Trzech Osobach.

W przypadku wyznania św. Tomasza, które apostoł skierował do zmartwychwstałego Zbawiciela: „Pan mój i Bóg mój” (J 20,28, PNs), Towarzystwu Strażnica gramatyka już w żaden sposób nie sprzyja. Tak ważny dla nich rodzajnik określony występuje tutaj w tekście greckim, więc w tym wersecie Jezus pozostaje u nich „Bogiem”, choć – znając dynamikę kolejnych wersji Przekładu Nowego Świata – można w tym względzie oczekiwać zmiany. W wyjaśnianiu, dlaczego mimo wszystko Jezus Bogiem nie jest, autorzy doktryny poprzestają na retoryce, której pozwolę sobie tutaj nie streszczać. Ale z rozmowy z głosicielami pamiętam jedną charakterystyczną dla świadków odpowiedź: wyznanie Tomasza dotyczy najpierw Pana Jezusa („Pan mój”), a potem – co oczywiste! – Jehowy („i Bóg mój”). Dokładnie tak samo potrafią wytłumaczyć niespójność przytoczonego wyżej fragmentu z listu do Rzymian (RZ 10,9.11–14, PNs): Najpierw apostoł Paweł pisze o Jezusie, potem o Jezusie i o Jezusie, następnie cytat

¹⁶ *Jana 1:1* – „*Na początku było Słowo*”, <https://www.jw.org/pl/nauki-biblijne/wersety-biblijne/jana-1-1> (dostęp: 8.12.2025).

z Pism Hebrajskich dotyczy na pewno „Jehowy”, choć w manuskryptach zamiast tego imienia występuje tytuł „Pan”, który na początku rzeczzonego fragmentu ewidentnie dotyczy Jezusa, szczodrego „dla wszystkich, którzy Go wzywają”. Może to się wydawać zabawne, ale w praktyce oznacza brak możliwości wykazania prawdy o Synu Bożym poprzez wspólną analizę natchnionego tekstu.

W celu umniejszenia znaczenia Jezusa Chrystusa autorzy Biblii świadków Jehowy stosują także inne manipulacje. Jedna z technik polega dosłownie na odbieraniu Chrystusowi przysługującej Mu chwały. W katolickiej Biblii Tysiąclecia czytamy: „A jeśli nawet Ewangelia nasza jest ukryta, to tylko dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie oślnił ich b l a s k E w a n g e l i i c h w a ł y C h r y s t u s a, który jest obrazem Boga” (2 KOR 4,3–4). Świadkowie znają ten werset w innej redakcji: „(...) dla ludzi bez wiary, którym bóg tego świata zaślepił umysły, żeby nie mogło do nich dotrzeć ś w i a t ł o w s p a n i a ł e j d o b r e j n o w i n y o C h r y s t u s i e, który jest obrazem Boga” (2 KOR 4,4, PŃS). Jak widać, termin „chwała” (gr. *doksēs*), który występuje w manuskryptach, został tu pominięty i nie jest to jedyny tego typu przykład. Takiego działania nie można uznać za drobiazg, gdyż „elementem istotnym objawienia nowotestamentowego jest powiązanie chwały

Bożej z osobą Jezusa; chwała Boża jest w całej swej pełni obecna w Jezusie”¹⁷.

Wróćmy jednak do wersetu, na który powołują się autorzy Przekładu Nowego Świata, gdy twierdzą, że najważniejszą cechą dobrego tłumaczenia jest „uświęcanie imienia Boga przez przywrócenie mu należytego miejsca w Piśmie Świętym”. Podane po tym zdaniu sigła – MT 6,9 – odsyłają nas do apokrofy *Modlitwy Pańskiej*: „Ojcie nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!”. W polskim wydaniu Biblii świadków Jehowy z 2018 roku werset ten brzmi bardzo podobnie: „Nasz Ojciec w niebie, niech będzie uświęcone Twoje imię”. I nawet u nich, gdy Pan Jezus podaje swoim naśladowcom słowa tej modlitwy, nie wypowiada imienia „Jehowa”. Choć autorzy Przekładu Nowego Świata, jak widzieliśmy, w wielu miejscach Nowego Testamentu dopisują imię „Jehowa”, nie licząc się ani z greckimi manuskryptami, ani z kontekstem danych wersetów, to w tym miejscu nie odważyli się na taką zmianę. I chociaż uparcie twierdzą, że Pan Jezus „musiał” wymawiać imię „Jehowa”, to jednak do tej pory nie dopisali go w wielu ważnych momentach Ewangelii, w których Syn zwraca się do Ojca (zob. J 11,41; MT 11,25; J 17,6; PNs). Zapewne to nie ironii losu, lecz Bożej opatrności należy przypisać fakt, że manipulacje Pismem Świętym, mimo rozmachu autorów Przekładu Nowe-

¹⁷ Chwała, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, s. 137.

go Świata, nie dotykają tych wersetów, w których dokładnie widać, że celem misji Pana Jezusa nie mogła być koncentracja uczniów na imieniu „Jehowa”. Jezus Chrystus objawił nam imię, tj. i s t o t ę, Boga jako więź miłości Trzech Osób – Ojca, Syna i Ducha Świętego, z których ten ostatni został posłany, byśmy także umieli się włączyć w tę relację poprzez przyjęcie usynowienia (por. GA 4,4–6).

W całych Dziejach Apostolskich, także w Przekładzie Nowego Świata, dobrze widać, że pierwsi chrześcijanie głosili moc imienia Jezusa Chrystusa, uzdrawiali w Jego imieniu, a także cierpieli prześladowania; dla imienia Jezusa Chrystusa nawet ginęli, co zresztą Nauczyciel zapowiedział swoim naśladowcom. Czytamy o tym chociażby w tak lubianym przez świadków Jehowy 24 rozdziale Ewangelii św. Mateusza: „Ludzie będą was prześladować i zabijać, i z powodu mojego imienia wszystkie narody będą pałać do was nienawiścią” (MT 24,9, PNs). Grecki termin *martyr*, zanim stał się określeniem męczennika (łac. *martyr*), oznaczał świadka – bo świadkowie Jezusa Chrystusa (nie „Jehowy”) bardzo często tracili życie za wyznawanie swojej wiary. Dlatego właśnie jest napisane, że Niezrądnica, którą zobaczył św. Jan w swojej apokaliptycznej wizji, „była pijana krwią świętych i krwią świadków Jezusa” (AP 17,6, PNs).

Ewangelie, Dzieje Apostolskie, listy i księga Apokalipsy pełne są dowodów na to, że pierwsi chrze-

ścianianie rozumieli fakt, iż prerogatywy Boga Staro-Przymierza przysługują Jezusowi Chrystusowi – Synowi Bożemu, który jest w jedności z Ojcem i równy Mu w mocy. W Biblii świadców Jehowy nawiązania do Pism Hebrajskich, jakie robili autorzy Nowego Testamentu, często są nieczytelne zarówno przez brak ich graficznego wydzielenia, jak i przez toporne tłumaczenie ignorujące fakt, że często mamy tam do czynienia z poezją. Warto jednak zapamiętać choćby trzy przykłady, które być może dadzą jakiemuś świadkowi Jehowy powody do namysłu.

Prorok Izajasz zapisuje słowa Wszechmocnego Boga Jahwe:

Tak, przede Mną się zegnien wszelkie kolano
wšelki język na Mnie przysięgać będzie
(IZ 45,23).

Święty Paweł nawiązuje do tych słów w swoim hymnie o Jezusie Chrystusie:

Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył
i darował Mu imię
ponad wszelkie imię,
aby na imię Jezusa
zgięło się każde kolano
istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych.
I aby wszelki język wyznał,
że Jezus Chrystus jest PANEM –
ku chwale Boga Ojca (FLP 2,9–11).

Równie mocnym przykładem jest fragment Psalmu 102:

Ty niegdyś założyłeś ziemię
i niebo jest dziełem rąk Twoich.
Przeminą one, Ty zaś pozostaniesz.
I całe one jak szata się zestarzeją:
Ty zmieniasz je jak odzienie i ulegają zmianie,
Ty zaś jesteś zawsze ten sam
i lata Twoje nie mają końca (PS 102,26–28).

Według natchnionego autora Listu do Hebrajczyków do tego psalmu nawiązuje sam Bóg Ojciec:

Do Syna zaś [powiedział]: (...)
Tyś, Panie, na początku osadził ziemię,
dziełem też rąk Twoich są niebiosy.
One przeminą, ale Ty zostaniesz
i wszystko jak szata się zestarzeje,
i jak płaszcz je zwiniesz,
jak odzienie, i odmienią się.
Ty zaś jesteś Ten sam, a Twoje lata się nie skończą (HBR 1,10–12).

Finał tego utożsamienia godności i mocy Syna z godnością i mocą Ojca widzimy w księdze Apokalipsy, gdzie św. Jan zapisuje, jak Chrystus odnosi do siebie to, co Bóg Jahwe powiedział o sobie Izaaszowi: „Ja jestem pierwszy i Ja ostatni; i nie ma poza Mną boga” (IZ 44,6). Do św. Jana Pan Jezus mówi tak: „Nie bój się, jestem Pierwszy i Ostatni”

(AP 1,17, PNŚ), a w zakończeniu Apokalipsy słyszymy od Jezusa: „Ja jestem Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec” (AP 22,13, PNŚ). Czy naprawdę to niewystarczający dowód na to, że Syn Człowieczy jest Synem Bożym, czyli z natury, godności i mocy Bogiem?

W kontekście tych rozważań bardzo ciekawe jest, że imię Boga, które zostało objawione Mojżeszowi, autorzy Przekładu Nowego Świata oddają nie jako: „Jestem, który jestem”, lecz jako: „S t a n ę s i ę, k i m z e c h c ę s i ę s t a ć” (WJ 3,14, PNŚ). Takie tłumaczenie nie jest powszechnie przyjęte, ale filologicznie można je jakoś uzasadnić. Trzeba przyznać, że wyjątkowo dobrze pasuje ono do Janowego prologu: „A S ł o w o s t a ł s i ę c i a ł e m...” (J 1,14, PNŚ). I znów tylko Bożą opatrnością można tłumaczyć fakt, że próba pomniejszenia imienia Boga Wcielonego objawionego w Nowym Przymierzu poskutkowała takim paradoksem. Osobiście wyciągam z tego ważne pocieszenie – świadkowie Jehowy, w tym moi bliscy, w jakimś sensie czczą Jezusa Chrystusa, choć nazywają Go imieniem „Jehowa” i niezbyt rozumieją, czego On dokonał. Niestety jednak nie korzystają z wszystkich Jego dobrodziejstw. Bo przecież „Słowo stało się ciałem”, by wydać się na śmierć za grzechy całego świata, a także po to, aby stać się naszym pokarmem – eucharystycznym Chlebem, zadatkim życia wiecznego.

Magdalena Szostak – wychowana w środowisku świadków Jehowy, dziś katoliczka – podejmuje rzetelną analizę doktryny i działalności Towarzystwa Strażnica. Przedstawia zasadnicze różnice między wiarą chrześcijańską a nauczaniem świadków Jehowy. Nie oskarża wyznawców ani nie szuka sensacji, za to konsekwentnie broni prawdy o Chrystusie. Stawia wyzwanie katolikom i pyta: czy w sytuacji rozmowy ze świadkiem Jehowy jesteśmy w stanie dać świadectwo własnej wiary?

PSZENICA I KAKOL

Cena det.

29,90 zł



Patronat medialny:



ISBN 978-83-7906-977-4



9 788379 069774



wdrodze.pl